Ludwik Starostzick jako zbieracz i badacz pieśni rybnickich

Adam Okun
ORCID: 0000-0002-8667-4086

Uwagi wprowadzające

Region rybnicki, jako integralna część województwa śląskiego, w swojej obecnej strukturze administracyjnej obejmuje dwa samodzielne powiaty – grodzki z gminą Rybnik oraz ziemski, w obrębie którego funkcjonuje pięć pozostałych gmin. Ziemię rybnicką można zaliczyć do historycznych obszarów Górnego Śląska wyróżniających się bogactwem tradycyjnej kultury materialnej i niematerialnej, w tym samorodnych pieśni ludowych. Funkcjonowaniu tego gatunku folkloru w żywym obiegu – jak wynika z obserwacji terenowych – sprzyja nie tylko muzykalność lokalnych depozytariuszy, ale – co równie istotne – przywiązanie mieszkańców do dziedzictwa przodków, na które składają się – oprócz pieśni – tradycyjne zwyczaje i obrzędy, a także dialekt śląski[1]. Trzeba zarazem zauważyć, że obszar ten nie został należycie uwzględniony zarówno w pracach zbierackich, jak i interpretacyjnych dotyczących folkloru śląskiego, chociaż zaniedbania w tym zakresie – o czym warto przypomnieć – dostrzeżono już w latach 30. XX wieku[2]. Według oceny

1 W artykule zrezygnowano z różnicowania terminów językoznawczych, takich jak gwara i dialekt czy etnolekt, gdyż zakres podjętej tematyki z perspektywy folklorystycznej nie wymagał tak ścisłych ustaleń.

2 M. Gładysz, *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie etnografii*, [w:] *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*, red. R. Lutman, Katowice 1936, s. 166.

Mieczysława Gładysza nie wszystkie powiaty przedwojennego województwa śląskiego zdołano opracować równomiernie, z tego względu do „pominiętych" bądź „słabo uwzględnionych" zaliczył między innymi powiat rybnicki[3]. Nie podjęto również żadnej próby opracowania monografii folkloru muzycznego tej części Górnego Śląska[4].

Środowiskami aktywności społecznej, które integrują rozlicznych animatorów kultury tradycyjnej, są nieprofesjonalne zespoły folklorystyczne, działające w wielu gminach regionu rybnickiego. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że bogaty repertuar najstarszych nosicieli tej kultury i wykonywane przez nich teksty oraz melodie pieśni ludowych w większości zostały im przekazane drogą transmisji bezpośredniej, czyli z pokolenia na pokolenie. Ten tradycyjny sposób recepcji, którego nośnikiem była przede wszystkim pamięć depozytariuszy, oprócz bogactwa wariantów tekstowo-melodycznych gwarantował zachowanie ważnej dla dialektu śląskiego wymowy. Inaczej było w przypadku tekstów drukowanych, gdyż w większości źródeł folklorystycznych z końca XIX wieku, takich jak antologie śląskich pieśni ludowych, zgodnie z powszechną tendencją publikowano je w języku literackim, nie wykazując (poza wyjątkami) należytego zainteresowania dokumentowaniem specyficznych cech folkloru Górnego Śląska, a zwłaszcza różnic językowych związanych z wymową dialektalną. Skłonni do marginalizacji *ślōnskij godki* byli nawet zbieracze i badacze śląscy. Dlatego wartość poznawcza najstarszych zapisów górnośląskich pieśni ludowych jest zróżnicowana. Przede wszystkim ich zbieracze – by powołać się na ocenę autorytetu tej miary jak Dorota Simonides – w trudnym dzisiaj do oszacowania stopniu ingerowali zwłaszcza w warstwę tekstową zarejestrowanych pieśni, unikając w ich zapisie gwarowych „prowincjonalizmów"[5]. Stosując wybiórczą z perspektywy współczesnych badań empirycznych praktykę i nie uwzględniając unikatowej – charakterystycznej dla regionu – specyfiki, dokumentowano i później powielano zniekształcony, a przez to nieprawdziwy obraz folkloru (szczególnie dotyczyło to eksploracji podjętych bezpośrednio po II wojnie światowej), co, jak zauważyła Simonides, najczęściej polegało na tym, że

3 Ibidem, s. 166.

4 Autor pomija własny wkład w dokumentowanie tekstów oraz melodii pieśni pozyskanych w trakcie eksploracji terenowej w regionie rybnickim, zob. np. A. Okun, *Śląskie pieśni ludowe z okolic Rybnika*, Czerwionka-Leszczyny 2014.

5 D. Simonides, *Rozwój i znaczenie folkloru na Górnym Śląsku*, [w:] *Folklor Górnego Śląska*, red. D. Simonides, Katowice 1989, s. 73.

> […] niemal wszyscy autorzy monografii regionalnych dotyczących Polski zachodniej podkreślali mocno związek folkloru danego regionu z zasobem ogólnopolskim, nie zwracając uwagi na cechy i zjawiska specyficzne. Niewątpliwie zabieg taki podyktowany był potrzebą polityczną i społeczną. Chciano ukazać, jak bardzo folklor Kaszub, Warmii i Mazur oraz Śląska jest folklorem polskim. Potrzebie tej ulegli nawet rodzimi zbieracze, którzy – jak praktyka dowodzi – usuwali nawet skrzętnie regionalne cechy, uzupełniając je ogólnopolskimi czy literackimi[6].

Racjonalne wydaje się twierdzenie, że na rezygnację z zapisywania tekstów pieśni z uwzględnieniem wymowy dialektalnej niemały wpływ wywarło przekonanie wyrażone już w pracy Otto Böckela[7], do którego odwoływali się kolejni badacze, że „u wszystkich narodów poezja ludowa dla utworów swoich stara się o szatę świąteczną i posługuje się językiem szlachetniejszym od gwary pospolitej"[8]. Tego typu sposób dokumentacji górnośląskich pieśni ludowych, preferujący w ich warstwie literackiej język „szlachetniejszy od gwary", cechuje większość opublikowanych materiałów, nie wyłączając pieśni rybnickich zamieszczonych w obszernej antologii Juliusza Rogera. Odstępstwem od stosowanej praktyki edytorskiej jest nieznany szerzej, a w związku z tym pominięty w badaniach śląskoznawczych – zarówno folklorystycznych, jak i językoznawczych – zbiór pieśni rybnickich zapisanych przez Ludwika Starostzicka i opublikowanych w 1885 roku, mogący stanowić folklorystyczno-językoznawczą podstawę nowych interdyscyplinarnych badań komparatystycznych. Jednak żeby w pełni wyeksponować oraz właściwie ocenić wkład Starostzicka w dokumentowanie rybnickich pieśni ludowych, najpierw trzeba odnieść się do zasobu wariantywnych wątków tekstowych utrwalonych ćwierć wieku wcześniej przez Rogera, który przybył na Górny Śląsk w tragicznych okolicznościach historycznych.

Pokłosie pracy zbierackiej Rogera

Rozwój gospodarczy, społeczny i kulturowy ziemi rybnickiej dwukrotnie zakłóciła epidemia cholery w latach 1831–1832, a po niej o wiele groźniejszy w skutkach tyfus, który w latach 1847–1848 zdziesiątkował

6 Eadem, *Folklor słowny*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska i W. Paprocka, Wrocław 1981, s. 331.

7 O. Böckel, *Psychologie der Volksdichtung*, Leipzig 1906, s. 60–64.

8 Ludomir [właśc. E. Szramek], *O zbiorach pieśni ludowych na Górnym Śląsku*, Bytom 1914, s. 8.

ludność na Górnym Śląsku[9]. Obfite opady deszczu w miesiącach letnich były przyczyną słabych zbiorów i braku żywności, co w konsekwencji spowodowało klęskę głodu, która dotknęła zwłaszcza najuboższą warstwę. Pojawiająca się „zaraza ziemniaczana" zniszczyła uprawy ziemniaków będących podstawą codziennego wyżywienia. Skutki tego nieurodzaju opisał XIX-wieczny kronikarz żorski, ksiądz Augustyn Weltzel:

> Również w tym [1845 – A.O.] roku pojawiła się zgnilizna [sic – A.O.] ziemniaczana, jednak w większym jeszcze natężeniu. Do tego doszły jeszcze tak katastrofalnie niskie zbiory zbóż, jakich pamięć ludzka nie sięgała. Już w poprzednim roku sczerniały kłosy zbóż na polach, a to co zasiano, trzeba było zaorać, gdyż nawet jedno ziarenko nie wzeszło[10].

Z powodu nieudanych zbiorów oraz braku zapasów żywiono się otrębami, grzybami, lebiodą, szczawiem i koniczyną. Głodujący mieszkańcy – jak zanotował kronikarz rybnicki Innocenty Libura – odżywiali się nawet korą drzew[11]. Na efekty tego stanu rzeczy nie trzeba było długo czekać. Panujący głód wywołał podatność na zachorowania niedożywionych i osłabionych organizmów. Ludność większości górnośląskich powiatów została zdziesiątkowana przez cholerę lub dur brzuszny, który powszechnie nazywano tyfusem. Autor kroniki żorskiej z połowy XIX wieku, opisując szerzej skutki tej choroby, odnotował, że „w styczniu i w lutym 1848 roku epidemia tyfusu osiągnęła apogeum", przy czym „młodzi i kobiety nie chorowali tak często jak mężczyźni i dzieci"[12].

W tych tragicznych okolicznościach administracja pruska zaczęła przysyłać do pomocy lekarzy, żeby podjęli się praktyki w dotkniętych tyfusem powiatach górnośląskich. Jednym z nich był Juliusz (właśc. Julius August) Roger (1819–1865), doktor medycyny pochodzący z Niederstotzingen w Wirtembergii, który przybył do dóbr książęcych w Rudach Wielkich w 1847 roku w wyniku starań Viktora von Ratibor (1818–1893), księcia raciborskiego. Jako *Leibartz des Herzogs* Roger nie tylko przyczynił się do opanowania skutków choroby, ale był jednym z pierwszych badaczy rybnickiego dziedzictwa kulturowego. Można wnioskować, że podczas kontaktów z pacjentami rozwinęło się i utrwaliło jego zainteresowanie

9 Zob. M. P. Czapliński, *Epidemie cholery w rejencji opolskiej w latach 1831--1894*, Rybnik 2012, s. 58 et seq.

10 A. Weltzel, *Historia miasta Żory na Górnym Śląsku*, Żory 1997, s. 165 (tytuł oryg. wydania A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Sohrau in Oberschlesien*, Sohrau 1888).

11 I. Libura, *Z dziejów domowych powiatu. Gawęda o ziemi rybnickiej*, Opole 1984, s. 106.

12 A. Weltzel, *Historia miasta Żory*…, s. 166.

tutejszymi pieśniami. Pasji zbierackiej tego pruskiego lekarza zawdzięczamy imponującą antologię pieśni ludowych[13], która jest podstawowym i najobszerniejszym źródłem historycznym w badaniach komparatystycznych nad folklorem regionu rybnickiego.

Obszar zbieractwa rudzkiego medyka był rozległy, bo objął prawie cały Górny Śląsk. Z not proweniencyjnych zapisanych przez niego pieśni wynika, że 145 przekazów pozyskał z powiatu rybnickiego. Roger utrzymywał również kontakty z innymi zbieraczami, między innymi Józefem Lompą (1797–1863) i Pawłem Stalmachem (1824–1891), od których otrzymał pieśni pochodzące z ich zbiorów, by dołączyć je do swojej antologii. W efekcie kilkunastoletniej pracy zbierackiej Roger wydał drukiem 546 pieśni górnośląskich, w tym 294 z zapisem nutowym. Ich pierwszą edycję z 1863 roku zadedykował swojemu mecenasowi – „Jaśnie Oświeconemu Wiktorowi, Książęciu Raciborskiemu", poprzedzając zbiór *Przedmową*. Dwa lata po ukazaniu się tej antologii opublikowano w języku niemieckim 25 wybranych z niej tekstów pieśni w opracowaniu Augusta Heinricha Hoffmanna von Fallersleben (1798–1874), zaprzyjaźnionego z Rogerem poety i profesora literatury niemieckiej, a zarazem zbieracza pieśni ludowych[14]. Kolejne dwa lata później ukazał się dużo większy zbiór Alberta Weißa (1831–1907), radcy medycznego oraz tłumacza literatury polskiej, mieszczący 50 pieśni w jego przekładzie[15]. Trzecie i największe tłumaczenie pieśni górnośląskich z zapisów Rogera wyszło spod pióra Emila Erbricha (1846–1920), raciborskiego nauczyciela, który najpierw przełożył na język niemiecki 54 pieśni (bez melodii)[16], by w następnej edycji tego zbioru dodać do nich kolejne 55 utworów[17]. W 1880 roku ukazały się jeszcze w obiegu wydawniczym egzemplarze antologii Rogera z pierwszego wydania z nową kartą tytułową (z których część została przez cenzurę pruską pozbawiona *Przedmowy*), a 40 lat później 70 pieśni ze zbioru wydał – pod patronatem Związku Górnośląskich Kół Śpiewackich – Paweł Gatzka[18], dyrektor Banku Ludowego w Raciborzu i prezes raciborskiego okręgu śpiewac-

13 *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku z muzyką*, zebrał i wydał J. Roger, Wrocław 1863.

14 *Ruda. Polnische Volkslieder der Oberschlesier*, übertragen von Hoffmann von Fallersleben, Cassel [właśc. Kassel] 1865.

15 *Album polnischer Volkslieder der Oberschlesier*, metrisch übertragen von A. Weiss [właśc. Weiß], Leipzig 1867.

16 *Album polnischer Volkslieder der Oberschlesier*, übertragen von E. Erbrich, Breslau 1869.

17 E. Erbrich, *Straduna. Polnische Volkslieder der Oberschlesier*, Breslau 1891.

18 *Zbiór starych górnośląskich pieśni ludowych z nutami według dr. med. Rogera*, zestawił i wydał P. Gatzka, Bytom 1920.

kiego. Według wiarygodnej oceny Gatzki w latach 20. XX wieku znajomość pieśni ludowych wśród młodszego pokolenia zaczęła już najwyraźniej zanikać, o czym z troską pisał w *Przedmowie* do zbioru:

> Ponieważ ślady naszych starych górnośląskich pieśni ludowych poczynają się niestety zwolna zacierać, gdyż znikąd nie doznały opieki […], przeto postanowiłem zebrać w niniejszym dziełku wiązankę naszych starych piosenek, aby je wydobyć ze zapomnienia i podać zwłaszcza młodszemu pokoleniu […]. Więc zabrałem się do dzieła, skoro tylko zdobyłem rzadkie dzisiaj już bardzo „Pieśni Ludu Polskiego w Górnym Szląsku"[19].

Część muzyczną zbioru Gatzki opracowali dyrygenci żorscy – Hugon Wieczorek oraz Julian Samulowski. Edycji pieśni zebranych przez Rogera podjął się również Ernest (właśc. Ernst) Koschny (1877–1914), publikując 50 tekstów w języku polskim i niemieckim z melodiami oraz towarzyszeniem fortepianu[20]. Listę edytorów tych pieśni zamyka Franz Jędrzejewski (1859–1931), który – podobnie jak Koschny – korzystał z niemieckich przekładów Hoffmanna von Fallersleben, Emila Erbricha i Alberta Weißa[21]. W sumie Jędrzejewski pomieścił w swoim zbiorze 75 tekstów (wszystkie bez melodii). Pierwsze jego wydanie miało miejsce w Siemianowicach Śląskich (Laurahütte)[22], z kolei drugie ukazało się w Świdnicy (Schweidnitz)[23]. Dopiero po upływie stu lat od druku *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku z muzyką* badacze, najpierw Piotr Świerc, a po nim Roch Sulima, podjęli próbę analizy folklorystycznej tego zbioru[24]. Na przełomie lat 70. i 80. XX wieku ukazały się również – o czym wypada wspomnieć – opublikowane w Instytucie Śląskim w Opo-

19 P. Gatzka, *Przedmowa*, [w:] *Zbiór starych górnośląskich pieśni ludowych*…, s. 5.

20 E. Koschny, *Polnische Volkslieder in Oberschlesien aus dem Munde des Volkes gesammelt und mit Klavier-Begleitung versehen*, Leipzig 1910.

21 W ocenie G.B. Szewczyk niemieckie przekłady tekstów pieśni, których dokonał Albert Weiß, najwierniej oddają treść i formę zapisów utrwalonych przez J. Rogera, zob. G.B. Szewczyk, *Niemiecka percepcja zbioru pieśni górnośląskich Juliusza Rogera*, [w:] *Z dziejów i dorobku folklorystyki śląskiej (do 1939 roku)*, red. J. Pośpiech, T. Smolińska, Opole 2002, s. 149.

22 F. Jędrzejewski, *Dr. Julius Roger, ein Freund und Wohltäter Oberschlesiens*, Laurahütte [Siemianowice Śląskie] 1912.

23 Idem, *Oberschlesische Volkslieder nebst Anhang Julius Roger*, Schweidnitz [Świdnica] 1925.

24 P. Świerc, *Juliusz Roger i jego zbiór śląskich pieśni ludowych*, Opole 1963; R. Sulima, *Co robić z klasyką folklorystyczną?*, „Nowe Książki" 1978, nr 6 (recencja publikacji J. Rogera, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*, wstęp P. Świerc, Opole 1976).

lu nowe wydania fototypiczne pierwszej edycji zbioru rogerowskiego z 1863 roku[25].

Chociaż Roger nie przedstawił, niestety, pełnej dokumentacji zebranego materiału, ograniczając się w notach proweniencyjnych jedynie do nazwy powiatu i tylko sporadycznie cytując nazwisko zbieracza, gdy powoływał się na inne źródła, to pośród 546 zanotowanych przez niego pieśni, aż w 67 przypadkach wykazać można podobieństwo z materiałami innych zbieraczy[26]. Ponadto – jak wynika z badań Bohuslava Indry – co najmniej 415 z tych zapisów cechuje wyraźne pokrewieństwo z ich czeskimi, morawskimi czy słowackimi odpowiednikami[27]. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszystkie pieśni Roger zanotował osobiście, gdyż – jak napisał w *Przedmowie* – niektóre z nich zostały spisane przez inne osoby, które udało mu się nakłonić do ich zbierania. Warty wyeksponowania jest także fakt, że depozytariuszami większości utrwalonych przekazów (tekstów oraz melodii) były kobiety, o czym można wnioskować na podstawie zamieszczonej przez samego zbieracza informacji:

> Jak wszędzie, tak i tu po wsiach płeć żeńska głównie zachowuje pieśni gminne, toteż piosnki moim zbiorem objęte prawie wszystkie pochodzą z ust niewieścich, a niejedna ręka kobieca spisała dla mnie piosnkę ulubioną[28].

Jedną ze wspomnianych przez Rogera informatorek była Emma Ohl (1827–1918), córka kierownika szkoły i organisty z Boronowa koło Lublińca, która pracowała w majątku księcia raciborskiego i znała na pamięć przeszło 80 tekstów z melodiami[29]. Jak wynika z biografii Rogera, miał 28 lat, kiedy w 1847 roku przybył do posiadłości w Rudach Wielkich, natomiast służąca w dworze Emma Ohl była osiem lat młodsza od niego i znalazła posadę u rudzkiego księcia – co udokumentował Jędrzejewski – na początku 1856 roku[30]. Tym samym przeszło 80 utrwalonych przez zbieracza pieśni, o których „na pochwałę wybornej pamięci" wspomniał w *Przedmowie*, pochodziło z przekazu mającej nieco ponad 29 lat infor-

25 J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku z muzyką*, Opole 1976 i 1991 (wydania fototypiczne).

26 Zob. P. Świerc, *Juliusz Roger i jego warsztat folklorystyczny*, [w:] J. Roger, *Pieśni ludu polskiego*…, s. XXV et seq. (tu i dalej odwołania do wydania z 1976).

27 B. Indra, *Česke a slovenske ohlasy v Rogerove sbirce Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*, [w:] *Česko-polsky sbornik védeckych praci*, t. 2, usporádal M. Kudélka, Praha 1955, s. 219–226.

28 J. Roger, *Przedmowa*, [w:] idem, *Pieśni ludu polskiego*…, s. [1–2].

29 F. Jędrzejewski, *Dr. Julius Roger, ein Freund und Wohltäter Oberschlesiens*…, s. 10.

30 Ibidem, s. 10.

matorki. Niekwestionowaną rolę depozytariuszek najstarszych przekazów górnośląskich tekstów oraz melodii podkreślają badacze spuścizny Rogera[31]. Dużą aktywność kobiet w pielęgnowaniu i zachowaniu tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń jednocześnie potwierdzają spostrzeżenia wynikające z obserwacji współczesnych animatorów kultury tradycyjnej.

W zapisywaniu melodii Rogerowi pomagał Karol (właśc. Karl) Schmidt, który był oboistą w orkiestrze gliwickiego pułku ułanów oraz kapelmistrzem książęcym w Rudach Wielkich. Wykonane przez Schmidta notacje nutowe do zawartych w zbiorze Rogera pieśni nie zostały docenione w krytycznej recenzji Józefa Sikorskiego, warszawskiego muzykologa, gdy na łamach „Gazety Polskiej" pisał: „Owe śląskie melodie są dziwnie gładkie, spokojne i regularne", uznając w konkluzji, iż są one „więcej do niemieckich podobne"[32]. Pozytywną ocenę – chociaż niepozbawioną analizy krytycznej – wystawił pionierskiemu dziełu Rogera Oskar Kolberg. Jego uwagi wobec zbieracza dotyczyły między innymi niewystarczającej znajomości źródeł drukowanych. Roger zacytował w komentarzach wariantowych jedynie 15 z nich. Jako „nie zawsze trafną" uznał Kolberg również próbę usystematyzowania pieśni zamieszczonych w antologii[33]. Ponadto teksty rogerowskich pieśni ludowych poddano edycji literackiej. Tylko gdzieniegdzie zostały w nich uwzględnione właściwości górnośląskiej wymowy dielektalnej bądź wyjaśniono znaczenie wyrażeń gwarowych. Stosowana w XIX wieku praktyka edytorska przyczyniła się do pochopnej oceny niektórych specjalistów uznających, iż pieśni śląskie „nie mają charakteru gwarowego"[34]. Analizując liczne przekazy terenowe, trudno zgodzić się z tą opinią. Potwierdzeniem takiego właśnie charakteru opisywanych pieśni są archiwalne materiały zgromadzone przez późniejszych zbieraczy i badaczy folkloru, by wymienić Adolfa Dygacza, który według szacunkowej kwerendy zebrał ponad 12 tysięcy zapisów pieśni ludowych[35], przy czym tylko część z nich została opublikowana. Szczególnie

31 Zob. np. J. Uchyła-Zroski, *Kultura ludowa źródłem ponadczasowych wartości – refleksje w świetle obchodów Roku Kolbergowskiego*, [w:] *Wartości w muzyce. Muzyka współczesna – teatr – media*, t. 6, red. J. Uchyła-Zroski, Katowice 2014, s. 240.

32 J. Sikorski, *Muzykalność nasza w ostatnich kilku latach*, „Gazeta Polska" 1865, nr 269, [za:] F. Korniłowicz, *Oskar Kolberg: „O pieśniach ludu polskiego w Górnym Szląsku Juliusza Rogera"*, „Kwartalnik Opolski" 1979, nr 4, s. 71.

33 F. Korniłowicz, *Oskar Kolberg: „O pieśniach*…, s. 66–75.

34 K. Kossakowska-Jarosz, *Dyskurs o śląskim bilingwizmie. Perswazyjne zabiegi i własne wybory rodzimych literatów (Prusy, przełom XIX i XX w.)*, [w:] *Folklorystyczne i antropologiczne opisanie świata. Księga ofiarowana Profesor Dorocie Simonides*, red. T. Smolińska, Opole 1999, s. 238.

35 D. Kaszuba, *Krytyka artystyczna Adolfa Dygacza*, Katowice – Ustroń 2004, s. 95. [W Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie" od 2017 r. prowa-

warty zainteresowania jest duży zbiór pieśni hutniczych, zawierający wyrażenia leksykalne specyficzne dla folkloru tej grupy zawodowej[36].

Na tym historycznym tle wyróżnia się warsztat Ludwika Starostzicka, który – jako pierwszy z rodzimych zbieraczy górnośląskich – nie tylko bardzo dokładnie utrwalił warstwę tekstową zarejestrowanych przekazów folklorystycznych (pieśni), ale także podjął się analizy językoznawczej zgromadzonych tekstów. Ponieważ sylwetka i zainteresowania badawcze Starostzicka nie zostały dotąd wyeksponowane w żadnym dziale literatury śląskoznawczej, wypada najpierw przybliżyć najważniejsze szczegóły dotyczące jego biografii.

Sylwetka i zainteresowania badawcze Ludwika Starostzicka

Stawiając tezę, że Ludwik Starostzick w pełni zasługuje na uznanie nie tylko jako zbieracz, lecz też badacz górnośląskiego dziedzictwa kulturowego, trzeba od razu wyjaśnić, że w dostępnych opracowaniach naukowych niełatwo znaleźć jakąkolwiek informację dotyczącą tego filologa. Nazwisko Starostzicka zarówno w polskiej literaturze językoznawczej, jak i folklorystycznej pojawiło się bodaj dwukrotnie. Po raz pierwszy zostało uwzględnione przez redaktorów *Przeglądu bibliograficznego prac naukowych o języku polskim*[37]. Drugą z kolei wzmiankę na temat dialektologa z Sośnicowic zamieścił ksiądz Emil Szramek w krótkiej broszurze poświęconej zbiorom pieśni ludowych na Górnym Śląsku. Szramek najwyraźniej nie docenił w pełni folklorystycznej wartości tekstów zanotowanych przez Starostzicka, bo poświęcił im jedynie lapidarną (ale i niepozbawioną krytycznej ironii) uwagę:

dzony jest projekt digitalizacji archiwaliów ze zbiorów prof. Adolfa Dygacza. Szacuje się, że w pierwszym i drugim etapie tego projektu zdigitalizowano ponad 14,5 tysiąca dokumentów (maszynopisów i rękopisów z zapisami pieśni, scenariuszy telewizyjnych i radiowych oraz innych materiałów) i ponad 2 tysiące archiwalnych nagrań, natomiast w obecnie trwającym (2022–2024) podlega jej ponad 33,5 tysiąca dokumentów, z czego ok. 20 tysięcy to zapisy nutowe i tekstowe. Do cyfrowego zabezpieczenia przekazano także 17 nośników z nagraniami. Łącznie zatem Muzeum otrzymało od spadkobierców ponad 48 tysięcy dokumentów ze zbiorów folklorysty: Archiwum Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie", Zbiory etnograficzne prof. dr. hab. Adolfa Dygacza, sygn. 1–141 – przyp. red.].

36 Autor zwracał uwagę na zasoby zdeponowane w archiwum uczonego w osobnym artykule, zob. A. Okun, *Barbora umarła…, czyli o zabytkach folkloru hutniczego w archiwaliach Adolfa Dygacza*, „Studia Artystyczne" 2015, nr 3, s. 22–26.

37 K. Appel, A.A. Kryński, *Przegląd bibliograficzny prac naukowych o języku polskim*, Warszawa 1886, s. 139.

> Niektórym się zdawało, iż Roger pieśniom za mało zostawił kolorytu ludowego, tj. za mało uwzględnił właściwości narzeczowe; dlatego L. Starostzik […] jeszcze raz wydrukował 23 pieśni z Rogera i dodał jedną nową, wszystko w narzeczu powiatu rybnickiego[38].

Niespełna ćwierć wieku później nie ma o tym badaczu żadnej noty w obszernym tomie *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*[39]. O Starostzicku nie wspominają nawet słowem uczeni polscy – ani Mieczysław Gładysz[40], analizujący niemieckie badania etnograficzne na Śląsku, ani Kazimierz Nitsch[41], dokonujący oglądu śląskoznawczych prac lingwistycznych. W związku z tym warto uzupełnić powstałą lukę i przybliżyć – na ile jest to możliwe przy wykorzystaniu dostępnych źródeł historycznych – sylwetkę oraz dorobek tego górnośląskiego filologa i językoznawcy, a zarazem zbieracza i badacza tutejszych pieśni ludowych.

Ludwik (właśc. Louis Carl Maria) Starostzick urodził się 6 października 1853 roku w Sośnicowicach (niem. Kieferstädtel) koło Gliwic jako syn Józefa Starostzicka i Luizy z domu Frank[42]. Jego ojciec był nauczycielem szkolnym w tej miejscowości i osobą cieszącą się bardzo dużym poważaniem. Świadczy o tym notatka prasowa w jednej z górnośląskich gazet z 23 czerwca 1888 roku, w której zamieszczono następującą informację:

> 22 czerwca książę raciborski jako cesarski nadzorca szkół elementarnych złożył wizytę w Kieferstädtel. Książę odwiedził pana rektora Starostzicka z okazji jego nadchodzącego jubileuszu, przekazując mu osobiście pisemne gratulacje oraz kwotę pieniężną[43].

Ludwik ukończył pod okiem ojca miejscową szkołę elementarną, a następnie uczęszczał do Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Gliwicach. Jego nazwisko znajduje się w wykazie maturzystów tej placówki z 1874 roku[44]. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości podjął w latach

38 Ludomir [właśc. ks. E. Szramek], *O zbiorach pieśni ludowych*…, s. 8.

39 *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*, red. R. Lutman, Katowice 1936.

40 M. Gładysz, *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie etnografii*, [w:] *Stan i potrzeby nauki polskiej*…, s. 155–196.

41 K. Nitsch, *Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku*, [w:] *Stan i potrzeby nauki polskiej*…, s. 197–207.

42 Dane osobowe L. Starostzicka z księgi metrykalnej parafii w Kieferstädtel [Sośnicowice], zob. Archiwum Diecezjalne w Gliwicach, Parafia rzymskokatolicka w Sośnicowicach, Księga ochrzczonych 1845-1854, s. 418-419, nr aktu 158.

43 „Der oberschlesische Wanderer" 1888, nr 144, s. 3 (fragment w tłumaczeniu autora).

44 B. Nietsche, *Geschichte der Stadt Gleiwitz*, Gleiwitz [1886], s. 700, poz. 723, tu: nazwisko zapisane jako Louis Starostczyk aus Kieferstädtel.

1874–1884 studia, najpierw z zakresu filologii klasycznej, następnie filozofii, a w końcu językoznawstwa na uniwersytetach w Lipsku i Wrocławiu. Przejawiał również zdolności muzyczne, które rozwijał samodzielnie, kształcąc się w zakresie organistyki oraz dyrygentury. W 1887 roku zdał pomyślnie egzaminy dla organistów i dyrygentów chórów, ostatecznie jednak nie poświęcił się pasji muzycznej. Dobrze zapowiadający się dorobek badawczy i dalszą karierę muzyczną Starostzicka przerwała nagła (i późno podjęta) decyzja o rozpoczęciu w 1890 roku studiów teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim[45]. Ksiądz Wacław Kruszka (1868-1937), który pozostawił najbardziej wiarygodny (bo napisany na podstawie osobistej znajomości) biogram Starostzicka, wyjaśnił tę diametralną zmianę jego dotychczasowych zainteresowań otrzymaną „radą i zachętą" (najwyraźniej osoby duchownej):

> Kiedy wreszcie roku 1890 zwiedził Kraków, dano mu [Starostzickowi – A.O.] tamże radę i zachętę, żeby się poświęcił stanowi duchownemu; więc idąc za tą radą, studiował teologię w Krakowie aż do Wielkanocy roku 1893, a potem aż do św. Michała 1893 roku na uniwersytecie we Wrocławiu[46].

Po zdanym pomyślnie przed wrocławską komisją diecezjalną egzaminie z teologii życzeniem Starostzicka było poświęcenie się duszpasterstwu w Ameryce. Do jego prośby przychylił się arcybiskup Milwaukee Sebastian Gebhard Messmer (1847–1930). Za zgodą (bądź też sugestią) księcia-biskupa wrocławskiego kardynała Georga Koppa (1837–1914) w styczniu 1894 roku Starostzick przybył do Ameryki, gdzie kontynuował studia teologiczne w seminarium St. Mary (św. Marii) w Cincinnati, w stanie Ohio, przyjmując 19 czerwca tegoż roku święcenia kapłańskie. Jako duszpasterz wywodzący się z Górnego Śląska związany był z parafiami rzymskokatolickimi zakładanymi przez osadników niemieckich, jak również przez osadników polskich w stanie Wisconsin. Bilingwizm Starostzicka – jako bardzo pożądaną w amerykańskiej rzeczywistości umiejętność – wyeksponował wspomniany już ksiądz Kruszka:

45 M. Barcik et al., *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51-1917/18*, t. 3: S–Ś, red. K. Stopka, Kraków 2014, tu: dane osobowe L. Starostzicka z okresu studiów z lat 1890/91 i 1892/93, zawierające jego imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, wyznanie, narodowość, obywatelstwo, a także imię ojca.

46 W. Kruszka, ks., *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*, t. 7, Milwaukee 1906, s. 79.

> Ponieważ [Starostzick – A.O.] włada językiem polskim pod wszelkim względem (także ze względu na osobne polskie studia porównawczego językoznawstwa), więc też po największej części przeznaczono go na duszpasterza dla polskich parafii[47].

Autor *Historii polskiej w Ameryce*, dopełniając charakterystyki Starostzicka jako kapłana, przy innej znowu okazji nazwał go „Szlązakiem" i „sławnym muzykiem"[48]. Starostzick nigdy jednak nie wrócił na Górny Śląsk. Ostatnie dwa tygodnie życia spędził w szpitalu St. Mary (św. Marii) w Columbus, w stanie Wisconsin, gdzie zmarł 1 września 1923 roku[49].

Na zainteresowanie Starostzicka pieśniami ludowymi złożyła się aktywność jego ojca, który – oprócz posady nauczyciela – pełnił jednocześnie funkcję organisty w kościele parafialnym w Kieferstädtel[50]. Z kolei na rozwój zainteresowań językoznawczych, pogłębianych w czasie studiów uniwersyteckich w Lipsku, istotny wpływ – jak można wnioskować – wywarło tamtejsze środowisko tak zwanych młodogramatyków, którzy dążyli do uznania językoznawstwa za samodzielną dziedzinę nauk, eksponując przy tym rolę badań empirycznych. Zainspirowany tą myślą Starostzick wielokrotnie nawiązał w swoim artykule do terminologii zastosowanej przez Eduarda Sieversa (1850–1932), językoznawcy oraz fonetyka zaliczanego również do *Junggrammatiker*, odwołując się do pierwszego wydania jego obszernej pracy *Grundzüge der Lautphysiologie* (*Podstawy fizjologii głosek*[51]). Ugruntowana w toku studiów akademickich wiedza filologiczna Starostzicka oraz umiejętności muzyczne przyczyniły się do zainteresowania górnośląskimi pieśniami ludowymi, których analizę językoznawczą ogłosił w niemieckojęzycznym czasopiśmie naukowym, w artykule pt. *Beiträge zur slavischen Dialektologie* (*Przyczynek do dialektologii słowiańskiej*[52]).

Podstawowa trudność, jaką sprawia badaczowi dalsza analiza faktów z biografii tego dialektologa, tkwi w tym, iż nie sposób dzisiaj jednoznacznie sprecyzować, na czym polegał związek Starostzicka z terenem, w któ-

47 Ibidem, s. 79–80.

48 W. Kruszka, ks., *Historia polska w Ameryce*…, t. 8, s. 40.

49 R.F. Krentz, *Faithful Servants – Pastors of St. John the Baptist Catholic Church Princeton, Wisconsin*, [Princeton] 2011, s. 44–45.

50 *Festschrift zur Vierhundert Jahr-Feirn der Stadt Kieferstädtel*, Kieferstädtel 1926, s. 11–12.

51 E. Sievers, *Grundzüge der Lautphysiologie zur Einführung in das Studium der Lautlehre der indogerma-nischen Sprachen*, Leipzig 1876.

52 L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie. Oberschlesische Volkslieder (Śpjévki) aus dem Kreise Rybnik*, „Archiv für slavische Philologie" 1885, Bd. 8, s. 463–476.

rym prowadził zapisy i badania empiryczne[53]. Jak można wnioskować na podstawie informacji zamieszczonej w jednym z przypisów, miało to miejsce w Czuchowie. Zwracając uwagę na występujące różnice w zapisie oraz wymowie niektórych głosek, Starostzick wyraźnie zaznaczył w jednym z tekstów: „Hier in Czuchow, Kreis Rybnik" (tu w Czuchowie, powiat Rybnik[54]), wskazując „źródło", z którego pochodzą udokumentowane przez niego przekazy. Wówczas miejscowość znajdowała się w granicach administracyjnych powiatu rybnickiego, a obecnie jest jedną z dzielnic Czerwionki-Leszczyn. Współczesnemu badaczowi może nasunąć się pytanie, dlaczego materiał udokumentowany przez Starostzicka, na który składa się zbiór 24 tekstów pieśni rybnickich, został przez niego zarejestrowany akurat w tej miejscowości. Niestety, próbę wyjaśnienia tej kwestii uniemożliwia bardzo ograniczony zasób dostępnych źródeł historycznych.

Specyfika przekazów utrwalonych przez Starostzicka

Ogłoszony przez Starostzicka zbiór pieśni rybnickich (bez notacji melodii), zatytułowany *Oberschlesische Volkslieder (Śpjévki) aus dem Kreise Rybnik* (*Górnośląskie pieśni ludowe, śpiywki z powiatu rybnickiego*[55]), cechuje unikatowy sposób zapisu fonetycznego utrwalonych tekstów, stanowiących podstawę szerszej analizy językoznawczej. Wszystkie zamieszczone w zbiorze przekazy zostały zarejestrowane z uwzględnieniem cech specyficznych dotyczących wymowy dialektalnej. Ponadto autor poprzedził swój zbiór szczegółową charakterystyką samogłosek i spółgłosek, dokumentując osobliwości językowe miejscowego dialektu.

W części analitycznej, obejmującej wykaz głosek, najpierw omówiono samogłoski, a następnie spółgłoski. W uwagach wstępnych (*Vorbemerkung*) Starostzick zaznaczył, że ze względu na możliwości drukarskie posłużył się będącą w użyciu transkrypcją słowiańską z nielicznymi zmianami. Ścisłe zastosowanie transkrypcji fonetycznej[56] w zapisie wymowy dialektalnej jest – jak wyjaśnił – niepraktyczne, ponieważ zapis taki zawsze dotyczy jedynie cechy charakterystycznej dla konkretnej głoski, podczas

53 Opracowując biografię L. Starostzicka, autor korzystał z różnych dostępnych źródeł historycznych, niemniej niektórych szczegółów dotyczących życia i działalności tego dialektologa nie udało się jednoznacznie wyjaśnić.

54 L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 465.

55 Ibidem, s. 463.

56 Starostzick posłużył się tu terminem „transkrypcja fizjologiczna", zastosowanym w pracy E. Sieversa, zob. E. Sievers, *Grundzüge der Lautphysiologie*…, s. 1–5.

gdy „wymowa ludowa" rzeczywiście funkcjonuje w obrębie ustalonych granic, a w związku z tym wykazuje również indywidualne zróżnicowanie. Transkrypcja fonetyczna dialektu w dużym stopniu utrudnia także czytanie i zrozumienie zapisanego tekstu. Tym samym uzasadniony i zastosowany przez Starostzicka sposób zapisu tekstów pieśni zarejestrowanych przez niego w XIX wieku umożliwia dzisiaj ich łatwe odczytanie nie tylko specjalistom fonetykom.

Główny zrąb artykułu Starostzicka, obejmujący zbiór pieśni z powiatu rybnickiego, zawiera 24 teksty ułożone alfabetycznie. Materiał ten cechuje duże podobieństwo z wątkami zanotowanymi przez Rogera. Biorąc pod uwagę podział systematyczny, jaki uwzględnił w swojej antologii Roger, w zbiorze Starostzicka analogicznie można wyróżnić: pieśni wojackie (2), myśliwskie (1), pasterskie i rolnicze (1), rzemieślnicze oraz młynarskie (1), miłosne-poważne (7), miłosne-żartobliwe (2), małżeńskie (3), majowe (1), kolędowe (2), rozmaitej treści-poważne (2) oraz rozmaitej treści--żartobliwe (1). Wyraźne podobieństwo zapisów dokonanych przez Starostzicka z wątkami zanotowanymi przez Rogera nie wyklucza występujących między nimi różnic, które są czytelne już na etapie porównywania incipitów pieśni z tych dwóch zbiorów:

zapis w zbiorze Starostzicka	zapis w zbiorze Rogera
A jo wos śe pani matko pytóm	A ja was się pani matko pytam
Ah bjėda mje přesmutnemu	Ach biada mnie przesmutnemu
Ah [Oh] Bože, mój Bože	Ach Boże, mój Boże!
Ah, jo tu njė béda	Ach ja tu nie będę
Ah, któš uzno los mój lihy?	Ach, któż uzna los mój lichy?
Ah szevcy, szevcy	Ach szewcy, szewcy
Bes mój Ł-ogrót	Bez mój ogród
Bes woda, koniczki, bes woda	Bez wodę, koniczki, bez wodę
Bjėda mje smutnėmu	Biada mnie smutnemu
Bók wóm zapłać, panje gospodorzu	Bóg wam zapłać, panie gospodarzu
Bołeh jo wojoczkėm	Byłem ja wojaczkiem

Ćecze mi wodźiczka	Ciecze mi wodziczka
Cóś tak ł-oczka zapłakane	Cóż tak oczka zapłakane
Czėmušci mi, moja matko	Czemużci mi, moja matko
Czėmuš mi jest njėpodobno	Czemuż mi jest niepodobno
Czerwjóne gwóźdźiczki	Czerwone gwoździczki
Czerwjóno różyczko	Czerwona różyczko
Czerwjóno stążeczka	[brak odpowiednika]
Czy to jo wos, pani matko	Czyli ja was, pani matko
Darmo, panno, darmo	Darmo, panno, darmo
Dészcz padze, wiatř wjeje	Deszcz idzie, wiatr wieje
Do kościoła zwónjėli	Do kościoła dzwonili
Dobry wóm dźéń, gospodorzu nasz mjėły	Dobry wam dzień, gospodarzu nasz miły
Do tego dómu vstępujėmy	Do tego domu wstępujemy

Jako istotne niedopatrzenie obniżające wartość zbioru trzeba potraktować fakt, że w udokumentowanym materiale Starostzick nie uwzględnił not proweniencyjnych dotyczących imion i nazwisk informatów, ich wieku, jak również nie podał żadnych okoliczności zapisu zgromadzonych tekstów. Brak tych podstawowych wskazówek uniemożliwia badaczowi jednoznaczną identyfikację utrwalonych przez Starostzicka przekazów i powiązanie tych zapisów z terenem, gdzie zostały spisane. Podane informacje Starostzick ograniczył do wskazania numeru pieśni, pod którym zarejestrowany przez niego w Czuchowie wariant tekstowy został umieszczony w antologii Rogera. Zauważalny brak takiego odniesienia przy jednym z utworów o incipicie *Czerwjóno stążeczka* (pieśń nr 18) można uznać za główną przesłankę do twierdzenia, że Starostzick zarejestrował ten czterostrofowy wątek po raz pierwszy na ziemi rybnickiej, a wobec tego niezależnie od Rogera, co pozwala traktować go również jako zbieracza tutejszych przekazów:

I. Czerwjóno stążeczka,
Rozwjązać ją njė moga;
Móm daleko kohaneczka
Godać ś nim njė moga.

II. Móm jo kónja brałnego,
Pośla jo śe po njego,
Jeźliby ł-ón njė pŕyjehoł
Do serdeczka svego.

III. A wyśće śe pobrali
Panjėnki s klasztora,
Wy mje śe wźąść zabroniće
Dźéweczki z-e-dwora.

IV. A dźéweczka z-e-dwora
Na-ł-uczóno jest robić,
A panjėnka s klasztora
Po szpacérah hodźić[57].

Za potraktowaniem Starostzicka jako zbieracza rybnickich pieśni ludowych, a nie tylko ich badacza, przemawiają także dalsze względy. Przede wszystkim świadczą o tym wyraźne różnice widoczne w tekstach zapisanych przez Starostzicka i ich paralelnych wątkach, jakie utrwalił Roger. Dokumentując pieśń o incipicie *Ah bjėda mje přesmutnemu*[58], sklasyfikowaną przez Rogera jako miłosna-poważna, Starostzick zarejestrował jej krótszy wariant, pomijając cztery ostatnie zwrotki znane – jak zaznaczył Roger – w powiecie kozielskim[59]. Porównując tekst innej miłosnej-poważnej pieśni o incipicie *Bes woda, koniczki, bes woda* z wariantem rudzkiego zbieracza, można z kolei zauważyć, że Starostzick utrwalił bardziej rozbudowany wariant rybnicki, zawierający dodatkowe wersy z nowym wątkiem rozwiniętym w strofie trzeciej, który choć nawiązuje do rogerowskiego opisu *fortuszka* kochanki, to wskazuje na inne okoliczności utracenia przez nią cnoty – „na kaczmarzi łące na śanje" i „v pŕynicy":

57 L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 473, nr 18.
58 Ibidem, s. 465–466, nr 2.
59 J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*…, s. 106–107, nr 199.

zapis w zbiorze Starostzicka	zapis w zbiorze Rogera
I. Bes woda, koniczki, bes woda Do moji kohanki na zgoda! O pozdrówće mi ją, jak śe mo, Jeźli óna zdrowa, jako jo? –	I. Bez wodę, koniczki, bez wodę Do mojéj kochanki na zgodę! O pozdrówcie mi ją, jak się ma, Jeśli ona zdrowa, jako ja? –
II. Jeśćić ł-óna zdrowo jako ty, Moć ł-óna fortuszek wyszyty; Wyszywalić ji go dworzanje Na kaczmarzi łące na śanje.	II. Jam tako jest zdrowa jako ty, Mam fartuszek złotem wyszyty. – [brak odpowiednika] [brak odpowiednika]
III. Wystřégalić ji go panicy Na pańskim sypanju v přynicy. O jić ty do sklepu jednego Kup ji aksamitu modrego.	[brak odpowiednika] [brak odpowiednika] [brak odpowiednika] [brak odpowiednika]
IV. A potym śe szułej po rynku Aże śe zaszułosz do jeji ł-okjęku! Modre mrokjewiczko na njebje – Vpuść mje Karolinko do ćebje.	[brak odpowiednika] [brak odpowiednika] Modre mrokieweczko na niebie, Wpuść mię, Karolinko, do ciebie. –
V. A jo ćebje vpuśćić njė moga, Bo jo jest śėrota a tyś pón. – Kedy byś ty była śėrota, Njė mjałabyś wjónka ze złota;	III. A ja ciebie wpuścić nie mogę, Bo jam jest sierota a tyś pan. – Kiedybyś ty była sierota, Nie miałabyś wianka ze złota;
VI. Jėnobyś go mjała z leluji, Jak śe na śėrota szykuje. – [brak odpowiednika] [brak odpowiednika]	IV. Jednobyś go miała z leluji, Jak się na sierotę szykuje. Będzie tobie, dziócho, bedzie żal, Jak ja będę z inszą w karczmie stał.
Bėdźesz ty dźéweczko żałować Jak jo béda s inszą tańcować. – [brak odpowiednika] [brak odpowiednika]	V. Będziesz ty dziéweczko lutować, Jak ja będę z inszą tańcować. – Nie będę, syneczku, nie będę, Jeszcze ci ją sama przywiedę.

VII. Muśisz ty, dźéweczko, co umjeć, Iże ćę njė moga zapómnjeć; Zapómnjołeh matka i ł-ojca, A ćebje njė moga do kónca;	VI. Musisz ty, dziéweczko, co umieć, Iżem cię nie mogę zapomnieć; Zapomniałem matkę i ojca, A ciebie nie mogę do końca;
VIII. Zapómnjoleh cało rodźina, A ćebje njė moža godźina[60].	VII. Zapomnialem całą rodzinę, A ciebie nie mogę godzinę[61].

W wariancie tej pieśni zarejestrowanym przez Starostzicka w Czuchowie kontaminacji uległy natomiast takie jej fragmenty, które zostały wcześniej utrwalone przez Rogera w zwrotkach czwartej i piątej. Jak wynika z zamieszczonych przykładów, w późniejszym zapisie dialektologa z Sośnicowic zachowane wersy składają się na zwrotkę szóstą. Wskazane różnice w budowie tekstów pieśni z analizowanych zbiorów jednoznacznie świadczą o własnej pracy zbierackiej Starostzicka, jaką badacz ten podjął samodzielnie i niezależnie od pruskiego zbieracza.

Najczytelniejszym przykładem kontrastów, jakie występują w zapisach tekstów pieśni rybnickich udokumentowanych w porównywanych zbiorach, jest pieśń myśliwska o incipicie *Dészcz padze, wiatř wjeje*. Wariant zanotowany przez Starostzicka składa się z dwunastu zwrotek, jest więc dłuższy o trzy strofy od rozpowszechnionego na Górnym Śląsku wariantu rogerowskiego obejmującego tylko dziewięć:

zapis w zbiorze Starostzicka	zapis w zbiorze Rogera
I. Dészcz padze, wiatř wjeje W źelóny dębinje; Namowo śe myśliweczek Szvarno Karolina.	I. Deszcz idzie, wiatr wieje W zielonéj dąbrowie: Namawia tam myśliwieczek Karolinkę sobie.
II. Posłoł ji ł-ón pjérsze pismo, Co ta panna robi. Ł-Óna sobje szpacéruje Po źelóny grobli.	II. Posłał on jéj piérwsze pismo, Co tam panna czyni? [brak odpowiednika] [brak odpowiednika]

60 L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 468, nr 8.
61 J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*…, s. 125–126, nr 237.

III. Posłoł ji ł-ón druge pismo, Co ta panna czyni. Ł-Óna sobje wjónki wije Na źelóny skřynje.	[brak odpowiednika] [brak odpowiednika] Wije wianki z macierzanki Na zielonéj skrzyni.
IV. Posłoł on ji třeće pismo, By mu jedėn dała, Ł-Óna na to nic njė rzekła, Jėny zapłakała.	III. Posłał on jéj drugie pismo, Jeźliby go chciała? Ona na to nic nie rzekła, Jeno zapłakała.
V. O njė płacz ty Karolinko, Njė psuj sobje ł-oczy, Jeszcze dość napłaczesz Jak po wjelkanocy.	[brak odpowiednika] [brak odpowiednika] [brak odpowiednika] [brak odpowiednika]
VI. Zygór bije vczas ranuśko Ł-O ósmy godźinje, Namówjół śe myśliweczek Szvarno Karolina.	[brak odpowiednika] [brak odpowiednika] [brak odpowiednika] [brak odpowiednika]
VII. Posłoł ón ji sztvorte pismo V czorném aksamiće. Karolinko, Karolinko, Myśliweczek idźe.	IV. Posłał on jéj trzecie pismo W czarnym aksamicie: Karolinko, Karolinko, Myśliwieczek idzie!
VIII. Jak idźe, niehže přydźe, Juš łóško usłane, Dwa zogłovki półjedbowne Lzami oblewane.	V. Gdy idzie, niechże idzie, Już łóżko usłane, Dwa zagłówki półjedwabne Łzami oblewane.
IX. Sztyry śvjėce wygorały, Niš śe namówjėli; A ta pjąto do półowy, Niš śe ułożyli.	VI. Dwie świéce zgorały, Niż się namówili, A téj trzeciéj do połowy, Niż się położyli.

X. Zygór bije ł-o północy – ł-O jedny godźinje. ł-Obróćżysz śe Karolinko Prawém liczkėm ku mje.	VII. Jak przyszło o pół nocy, O pierwszéj godzinie: Obróćże się, Karolinko, Prawém liczkiem ku mnie.
XI. A ł-óna śe njė obróći, Bo śe bardzo smući; Utraćėła svój wjóneczek V ty to smutny nocy.	VIII. Nie obrócę, bo się smucę, Głowiczka mię boli, Utraciłach z róży wianek, Nie po mojéj woli.
XII. Njė płacz, njė płacz, njė lamentuj O tén tvój wjóneczek, Dóm jo tobje z Gliwic přynjėść Jedbowny czepjeczek[62].	IX. Nie płacz, nie płacz, nie lamentuj O ten twój wianeczek, Dam ja tobie z Wiednia przynieść Bielony czépeczek[63].

Okazuje się, że już na podstawie pobieżnego porównywania fragmentów pieśni trudno przecenić wartość folklorystyczną przekazów zanotowanych przez Starostzicka. Tym samym nie sposób uznać opinii Szramka, według którego dialektolog ten jeszcze raz opublikował te same pieśni co Roger, nie licząc jednej nowej[64]. Szramek, jak można sądzić, nie traktował Starostzicka jak samodzielnego zbieracza, niesłusznie umniejszając jego wysiłek i wkład w dokumentowanie przekazów terenowych z powiatu rybnickiego, w tym odrębnych wariantów tekstowych z Czuchowa.

W zapisach porównywanych wątków czytelne są i dalsze kontrasty. Dotyczą one przede wszystkim warstwy poetyckiej przekazów zarejestrowanych przez Starostzicka, którą cechuje staranie o uwzględnienie i wyeksponowanie w zapisie fonetycznym wymowy charakterystycznej dla dialektu śląskiego, jakim posługiwano się w regionie rybnickim u schyłku XIX wieku[65]. Do wyrazistych przykładów występowania wariantowości w warstwie poetyckiej można zaliczyć trzecią strofę pieśni o incipicie *Bołeh jo wojoczkiėm*, którą Starostzick zanotował z zachowaniem jej gwarowego charakteru:

62 L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 474, nr 21.
63 J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*…, s. 35–36, nr 64.
64 Ludomir [właśc.. E. Szramek], *O zbiorach pieśni ludowych*…, s. 8.
65 Wg J. Tambor termin dialekt oznacza terytorialną odmianę języka, ukształtowaną co najmniej przed początkiem XX wieku, zob. J. Tambor, *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice 2006, s. 72.

Moje poćeszynje,
Modre oczy moće,
A jo wos śe boja,
Że mje ł-oszukoće[66].

W wariancie pieśni utrwalonym przez Rogera gwarowy charakter przekazu zanika, a jej konstrukcja poetycka jest podporządkowana językowi literackiemu:

Moje pocieszenie
Modre oczy macie,
A ja was się boję
Że mię okłamacie[67].

Wartym wyeksponowania przykładem takiej wariantowości w warstwie poetyckiej jest także pierwsza strofa pieśni o incipicie *Darmo, panno, darmo*, która w zapisie Starostzicka ma charakter gwarowy:

Darmo, panno, darmo,
Wźénaś na śa jarzmo,
Juš śe z njego njė wypрągnjesz
Aš do grobu zańdźesz[68].

Natomiast w paralelnym wariancie tej pieśni pochodzącym z antologii Rogera mamy do czynienia z konstrukcją poetycką utrzymaną w języku literackim:

Darmo, panno, darmo,
Wzięłaś na się jarzmo,
Już się z niego nie wyprzężesz,
Aż do grobu wsiędziesz[69].

Korzystając konsekwentnie ze zbioru Rogera, jako źródła historycznego zawierającego wątki podobne do zanotowanych przez Starostzic-

66 L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 470, nr 11.
67 J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*…, s. 20–21, nr 40.
68 L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 473, nr 20.
69 J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*…, s. 194–195, nr 399.

ka, można ponadto wykazać, że materiał utrwalony przez tych dwóch zbieraczy cechuje także wyraźne zróżnicowanie pod względem leksykalnym. Jednym z przykładów występowania takich kontrastów w warstwie leksykalnej jest wariant zarejestrowanej w Czuchowie pieśni o incipicie *Czerwjóne gwóźdźiczki*, której zwrot apelatywny kończy się u Starostzicka następującą apostrofą:

> Czerwjóne gwóźdźiczki,
> Bjołe tulipany –
> Kajżeś mi śe podźoł,
> Jaśinku kohany?[70]

Z kolei w wariancie zapisanym przez Rogera cała apostrofa została pozbawiona charakteru gwarowego i przeniesiona na płaszczyznę literacką:

> Czerwone gwoździczki,
> Białe tulipany –
> Gdzieżeś mi się podział
> Jasinku kochany?[71]

Jak już wykazano, specyficzne dla dialektu śląskiego wyrażenia leksykalne bądź złożone z nich dłuższe zwroty, takie jak na przykład *Kajżeś mi śe podźoł?*, są – jak wynika z ustaleń współczesnych badaczy językoznawców – elementem najbardziej spektakularnym w tekstach gwarowych, odróżniającym mowę śląską od języka ogólnopolskiego[72], decydującym również o swoistości tekstów pieśni górnośląskich[73]. Dla uzupełnienia wyprowadzonych wniosków warto powołać się na ocenę Haliny Pelcowej, według której gwara jest identyfikatorem lokalnego dziedzictwa kulturowego, a zarazem płaszczyzną „wartościowania świata":

> W tej odmianie języka, zorientowanej terytorialnie i przechowującej to, czego nie jest w stanie pomieścić język ogólny, zawarte jest dziedzictwo szczególne, z wpisanym dziedziczeniem nie tylko form językowych, ale systemu wartości uniwersalnych, nienaruszalnych, z ciekawością świata nastawioną na konieczność nazwania każdego

70 L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 472, nr 16.
71 J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*…, s. 85, nr 148.
72 J. Tambor, *Mowa Górnoślązaków*…, s. 182.
73 A. Kowalska, *Właściwości językowe górnośląskich pieśni ludowych ze zbioru Juliusza Rogera*, „Język Artystyczny" 1996, t. 10, s. 157.

najdrobniejszego elementu otaczającej rzeczywistości, a także z umiejętnością segregowania i wartościowania świata[74].

Im dłuższe fragmenty wariantów pochodzących z omawianych zbiorów pieśni będziemy porównywać, tym liczniejsze różnice dostrzeżemy w ich zapisach. Próbując ustalić przyczynę zachodzącej w analizowanych przekazach wariantowości, trzeba odnieść się do opinii Jolanty Tambor uznającej, że w przypadku rejestracji tekstów gwarowych „atutem jest badacz, wywodzący się ze środowiska gwarowego, co daje możliwość natychmiastowej konfrontacji zbieranego materiału i jego oceny"[75]. Spostrzeżenie to można właściwie potraktować jako klucz do udzielenia odpowiedzi na najważniejsze chyba pytanie: dlaczego materiał udokumentowany przez Starostzicka tak znacznie różni się w zapisie od tekstów tych samych pieśni utrwalonych przez rudzkiego zbieracza?

Na podstawie faktów z biografii Rogera wiadomo, że gromadząc i przygotowując do druku *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku z muzyką*, zbieracz ten nauczył się posługiwać językiem polskim. Jak utrzymywał Hoffmann von Fallersleben, Roger nie tylko potrafił mówić, ale także pisać w tym języku („er darin sprechen und sogar schreiben konnte"[76]). Jego zainteresowanie dokumentowaniem wybranego gatunku folkloru z oczywistych względów nie skupiało się jednak na analizie językoznawczej. Na sposób, w jaki rejestrował teksty pieśni górnośląskich, miało wpływ przekonanie tego pruskiego zbieracza o tożsamościowo polskim charakterze dokumentowanych przekazów. Jak wiemy, Roger dał temu wyraz w *Przedmowie* do zbioru, gdy pisał, że „[…] mowa polskich Górnoszlązaków w ogóle jest tym samym językiem, jakim mówi wiejski lud polski poza krańcami Górnego Szląska"[77].

Uważna lektura niemieckojęzycznej „wersji" *Przedmowy* Rogera, którą zamieścił Hoffmann von Fallersleben[78], pozwala stwierdzić, że źródłem oceny dotyczącej języka depozytariuszy, z jakimi stykał się rudzki zbieracz, w rzeczywistości były opracowania językoznawcze tudzież wnioski wyprowadzone przez Jerzego Samuela Bandtkiego (1768–1835). Trzeba

74 H. Pelcowa, *Gwara jako nośnik lokalnego i regionalnego dziedzictwa kulturowego*, [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, red. J. Adamowski i K. Smyk, Lublin – Warszawa 2013, s. 219.

75 J. Tambor, *Mowa Górnoślązaków*…, s. 119.

76 A.H. Hoffmann von Fallersleben, *Julius Roger*, [w:] *Ruda. Polnische Volkslieder*…, s. 42.

77 J. Roger, *Przedmowa*, [w:] idem, *Pieśni ludu polskiego*…, s. [1–2].

78 A.H. Hoffmann von Fallersleben, *Julius Roger*, [w:] *Ruda. Polnische Volkslieder*…, s. 49.

zauważyć, że Roger, który pochodził z Niederstotzingen, miasteczka leżącego przy granicy bawarskiej, nie mógł posługiwać się tutejszym dialektem śląskim (i świadomie używać tego narzędzia do zapisów) tak dobrze jak Starostzick, który urodził się w Sośnicowicach koło Gliwic i dysponował ugruntowaną wiedzą językoznawczą. Fakty te mogły mieć duży wpływ na przyczynę wykazanej w porównywanych zbiorach wariantowości zapisanych w XIX wieku przekazów pieśni rybnickich.

Wątki wariantywne w obiegu współczesnym

Jak wiadomo, podłożem żywotności wątków pieśniowych i ich funkcjonowania w obiegu społecznym jest występowanie wątków wariantywnych. W ocenie Sławomiry Żerańskiej-Kominek „swoboda tworzenia wariantów jest zawsze ograniczona tym, co dana społeczność uważa za poprawne i mieszczące się w granicach jej tradycji muzycznej”[79]. Wariantowość tym samym może stanowić wyznacznik żywotności przekazów folkloru funkcjonujących w obiegu współczesnym. Chociaż pieśni ludowe z okolic Rybnika wykazują cechy wspólne z folklorem sąsiednich regionów Górnego Śląska, to o ich indywidualności świadczą niektóre wątki zachowane w lokalnych przekazach, będące – stosując terminologię Adolfa Dygacza – „dorobkiem miejscowym”[80]. W ogłoszonym przez Starostzicka zbiorze pieśni rybnickich można wskazać dwa takie wątki wariantywne. Pierwszy uwydatnia podobieństwo fragmentu pieśni *Dészcz padze, wiatř wjeje* z wariantem współczesnym *Deszcz idzie, wiatr wieje*:

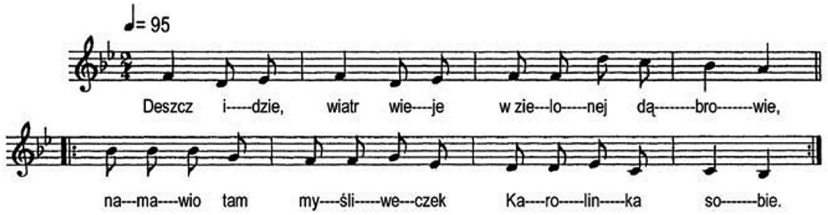

Ryc. 1. Fragment pieśni: *Deszcz idzie, wiatr wieje*

Źródło: oprac. własne

79 S. Żerańska-Kominek, *Muzyka w kulturze. Wprowadzenie do etnomuzykologii*, Warszawa 1995, s. 188.

80 A. Dygacz, *Pieśni ludowe miasta Katowic. Źródła i dokumentacja*, Katowice 1987, s. 497.

I. Deszcz idzie, wiatr wieje w zielonej dąbrowie,
namawio tam myśliweczek Karolinka sobie.

II. Posłoł on jej pismo, jeśli by go chciała?
Ona na to nic nie rzekła, ino zapłakała.

III. Posłoł on jej pismo, co tam panna czyni?
Wije wianki z macierzanki na zielonej skrzyni.

IV. Posłoł on jej pismo, w czornym aksamicie:
Karolinko, Karolinko, myśliweczek idzie![81]

Drugi z wątków można natomiast wyodrębnić, porównując końcowy fragment pieśni *Dészcz padze, wiatř wjeje* (zwrotki 9–11) z bardzo podobnym wariantem współczesnym, utrwalonym w pieśni o incipicie *Poszoł miły do swej miłej dobranoc powiedzieć* (zwrotki 2–4):

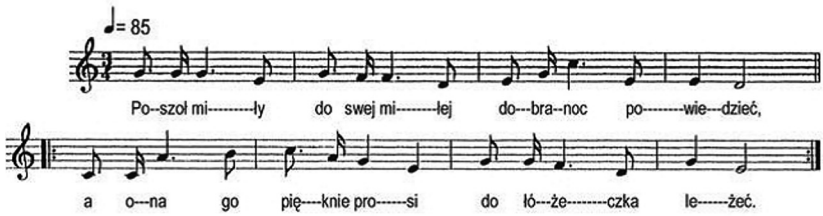

Ryc. 2. Fragment pieśni: *Poszoł miły do swej miłej dobranoc powiedzieć*
Źródło: oprac. własne

I. Poszoł miły do swej miłej
dobranoc powiedzieć,
a ona go pięknie prosi
do łóżeczka leżeć.

II. Sztyry świyce wygorały
aż sie namówili,
a tyj piątyj do połowy,
aż sie położyli.

81 A. Okun, *Śląskie pieśni ludowe z okolic Rybnika*…, s. 60, nr 37; por. fragment pieśni o incipicie *Dészcz padze, wiatř wjeje*: L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 474, nr 21, zwrotki 1–7.

III. A on woło po północy,
o jednej godzinie,
obróć sie ty moja miła
prawym liczkiem ku mie.

IV. A jo ci sie nie obróca,
głowiczka mie boli,
utraciłach swój wioneczek
w tej nocnej swawoli […][82].

Na podstawie badań terenowych i porównawczych można wnioskować, że współczesne warianty pieśni „o myśliweczku i Karolince" oraz „o miłym i miłej" stanowią przykłady świadczące o żywotności samorodnych przekazów folkloru pieśniowego na ziemi rybnickiej. Nie ulega wątpliwości, że Starostzick wniósł wkład w utrwalenie „dorobku miejscowego" poprzednich pokoleń Górnoślązaków, a podejmując się dokumentacji fonetycznej tekstów pieśni rybnickich pochodzących z 2. połowy XIX wieku, przyczynił się do zachowania tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń.

Wnioski i refleksje końcowe

Pieśni ludowe są skarbnicą kultury tradycyjnej i jako takie mają wartość ponadczasową. Do tej spuścizny przodków należą także przekazy utrwalone przez Ludwika Starostzicka, mające walory tekstów językoznawczych i etnograficznych. Jako dokument historyczny są ważnym świadectwem kultury Górnoślązaków, eksponującym również ich mowę. Można w tym miejscu postawić dwa istotne pytania, które nasuwają się współczesnemu badaczowi terenowemu: na ile utrwalony przez zbieraczy i badaczy materiał folklorystyczny poddany edycji literackiej i pozbawiony specyficznych cech śląskiej wymowy dialektalnej zawiera realistyczny obraz górnośląskiego dziedzictwa kultury niematerialnej, a także, czy obraz ten nie został zniekształcony? Materiał udokumentowany przez Starostzicka, na który składa się zbiór 24 pieśni rybnickich zarejestrowanych w Czuchowie, stanowi interesującą podstawę do udzielenia odpowiedzi na te pytania.

82 A. Okun, *Śląskie pieśni ludowe z okolic Rybnika*…, s. 75, nr 52; por. wskazany fragment pieśni: L. Starostzick, *Beiträge zur slavischen Dialektologie*…, s. 474, nr 21, zwrotki 9–11.

Z analizy cytowanych pieśni nietrudno wyprowadzić wniosek, że teksty zarejestrowane przez dialektologa z Sośnicowic w porównaniu z zapisami rogerowskimi cechuje dbałość o warstwę językową. Rybnickie pieśni ludowe, oceniając z perspektywy badacza terenowego, stanowią jeden z najlepiej zachowanych rezerwuarów śląszczyzny. Posługiwanie się tym dialektem jest warunkiem *sine qua non* właściwej propagacji i percepcji tych utworów. Z kolei transmisja tekstów pieśni *per analogiam* wpływa na zachowanie zawartego w nich języka przodków, który jest gwarantem żywotności tutejszej kultury i jednocześnie domeną jej odmienności od kultury innych regionów Polski. Z tego wynika kolejny wniosek, że zapis literacki, który pozbawia tekst oryginalnej specyfiki językowej, trzeba jednoznacznie uznać za – w mniejszym bądź większym stopniu – zniekształcony. Fakt, że opinie językoznawców w większości są przeciwne uznaniu śląskiej (czy raczej górnośląskiej) odrębności językowej na tle innych dialektów polskich, a prace współczesnych folklorystów oraz badaczy kultury, podkreślających zbieżność śląskiej tradycji ludowej z polską, cechuje przekonanie, że pieśni rogerowskie to „obiektywne znaki polskiej tożsamości narodowej i kulturowej”[83], nie neguje dowodzonej tezy o regionalnym charakterze górnośląskich pieśni ludowych, mającym swoje źródło w warstwie językowej. W świetle przywołanych w tym artykule tekstów gwarowych utrwalonych przez Starostzicka i ich konfrontacji z wątkami zarejestrowanymi przez Rogera wydaje się oczywiste, że ocena pieśni górnośląskich zasługuje na dopełnienie między innymi poprzez uwzględnienie pominiętych materiałów źródłowych, które jeszcze nie znalazły się w kręgu zainteresowań badaczy.

Za odrębny głos w naukowym dyskursie poświęconym historycznemu, współczesnemu i przyszłemu statusowi śląszczyzny – postrzeganej tutaj jako endemiczne tworzywo językowe pieśni – trzeba uznać „nową” konstatację Artura Czesaka, który podejmując refleksję nad obecną sytuacją językową Górnoślązaków, zwrócił uwagę na kilka zasadniczo ważnych „niekonsekwencji” dotyczących *ślōnskij godki*:

> Niekonsekwencją było i jest uznawanie śląskiej mowy za jądro polszczyzny i zarazem stawianie sobie za punkt honoru wykorzenienie nawet fonetycznych właściwości śląskich w życiu publicznym, a na historyczny paradoks zakrawa, że owa „konserwatywna” i „archaiczna” mowa – o której przetrwaniu przez sześć wieków oddzielenia Śląska

83 T. Smolińska, *Pieśń ujdzie cało… Pogranicze kulturowe w „Pieśniach ludu polskiego w Górnym Szląsku” Juliusza Rogera*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego. Folklorystyka” 1996, nr 2, s. 14.

od Polski wielokrotnie mówiono jako o fenomenie zachowywania polskości właśnie – jest współcześnie, w Polsce niepodległej, w stanie zagrożenia[84].

W tym kontekście warto zauważyć, że dokumentacja folkloru pieśniowego utrwalona przez Górnoślązaka z Sośnicowic ujawnia przede wszystkim fakt żywotności, a zarazem tożsamości śląszczyzny przodków z językiem, jakim posługuje się wielu współczesnych mieszkańców regionu rybnickiego. Nie ma przy tym znaczenia, jak będziemy nazywać ten język: gwarą, dialektem, etnolektem czy być może w przyszłości – językiem regionalnym. Pozostanie on wyróżnikiem niematerialnego dziedzictwa kulturowego na tym obszarze tak długo, jak długo będzie funkcjonującą płaszczyzną komunikacji jego depozytariuszy. Niekwestionowaną rolę w propagacji *langue maternelle* – jak wynika z prowadzonych przez autora obserwacji oraz badań terenowych – pełnią pielęgnowane i upowszechniane na ziemi rybnickiej samorodne pieśni ludowe.

Konkludując, trzeba raz jeszcze zwrócić uwagę na istotny fakt, że zbiór Starostzicka jest unikatowym źródłem folklorystycznym pochodzącym z końca XIX wieku i zawierającym przekazy pieśni rybnickich, które zostały zapisane z uwzględnieniem ich tutejszej wymowy dialektalnej. Zważywszy na autentyzm udokumentowanych tekstów, można ocenić, że zbiór ten – choć objętościowo niewielki – uzupełnia zapisy rogerowskie, gdyż zawiera materiał empiryczny, który umożliwił utrwalenie stanu dialektu na ziemi rybnickiej przed przełomem XIX i XX stulecia. Tym samym Ludwik Starostzick w pełni zasługuje na uznanie zarówno jako zbieracz, jak i badacz górnośląskiego dziedzictwa kulturowego, a opublikowane przez niego w 1885 roku zapisy terenowe stanowią cenną folklorystyczno-językoznawczą pozycję w interdyscyplinarnych badaniach komparatystycznych dotyczących Górnego Śląska.

84 A. Czesak, *Mowa Górnoślązaków – nowe otwarcie?*, [w:] *Śląsko godka*, red. J. Tambor, Katowice 2008, s. 17.

Summary

Ludwik Starostzick as a Collector and a Researcher of Folk Songs from Rybnik

The region of Rybnik as a historical part of Upper Silesia, in its current administrative structure comprises of two independent districts, an urban district with its main town of Rybnik and a rural district which includes five other communities. This region has not yet been fully described in any research works regarding Silesian folklore, although negligence in this field was already commented on in the 1930s. No one has yet attempted to publish a musical folklore monograph for this part of Upper Silesia.

Intangible cultural heritage of the land of Rybnik is characterized by its distinct richness of folklore songs. According to the field research, the functioning of such folklore genre in contemporary world is, not only due to the musicality of the local depositories, but especially because of the sentimental attachment of local inhabitants to the heritage of their ancestors, which comprises, not only of folk songs, but also of traditional habits, rituals and the language the native population speak – Silesian dialect.

The year of 1863 has resulted in an anthology of songs *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku z muzyką* (Eng. *Folk Songs of the Polish People in the Upper Silesia with Music*) collected by Juliusz Roger as the most comprehensive and familiar source of texts and folk melodies from region of Rybnik. One of the forgotten researchers of Upper Silesian heritage was the dialectologist, linguist and the collector of folk songs – Ludwik Starostzick (1853–1923), born in Sośnicowice (Kieferstädtel) near Gliwice, who has not received relevant attention so far. Starostzick's collection of 24 folk songs from region of Rybnik remained unknown earlier, and therefore, was omitted in many Silesian folklore and linguistic studies. His folk songs, collected in Czuchów and next published in 1885 as *Oberschlesische Volkslieder (Śpjévki) aus dem Kreise Rybnik*, may become the basis of interdisciplinary comparative research. In the author's opinion, Starostzick deserves the recognition as both a folk songs collector and a researcher of cultural heritage in this part of Upper Silesia.

Keywords: folklore, intangible cultural heritage, Ludwik Starostzick, region of Rybnik, Silesian dialect, Silesian folk songs, the land of Rybnik, Upper Silesia